

ANDRZEJ FILUS

POZYTYWNA ZMIANA POSTAWY I JEJ SKUTKI
NA PRZYKŁADZIE PODOFICERÓW
1 POLSKIEJ SAMODZIELNEJ BRYGADY SPADOCHRONOWEJ

WPROWADZENIE

Na początku grudnia 2002 r. Rada Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zatwierdziła temat mojej rozprawy doktorskiej pt. „Pozytywna zmiana postaw wydalonych podoficerów z formujących się jednostek wojsk polskich w Wielkiej Brytanii w 1 Polskiej Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej w latach 1940-1944 w świetle źródeł archiwalnych”, pisanej pod kierunkiem o. prof. dr. hab. A. J. Nowaka OFM w Katedrze Psychologii Życia Wewnętrznego Instytutu Teologii Duchowości KUL. Do zajęcia się tym szczególnym tematem zachęciły mnie słowa dowódcy i organizatora 1 PSBS, gen. bryg. Stanisława Sosabowskiego, który w swojej książce pt. *Droga wiodła ugorem* napisał: „I warto byłoby porównać tych żołnierzy przybywających do Brygady i tych samych po półrocznym pobycie w Brygadzie”¹ Wprawdzie przytoczone słowa dowódcy nie odnoszą się bezpośrednio do grupy wybranej przez autora pracy, ale pośrednio dotyczą każdej grupy żołnierzy przybywających do Brygady Spadochronowej, z której jej twórca był dumny.

Korespondencja nawiązana z Instytutem Polskim i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie rokowała bardzo dobrą współpracę, jednakże gdy podjęto próbę zgromadzenia materiałów niezbędnych do przeprowadzenia badań, okazało się, że większość źródeł znajduje się w obcych placówkach

Mgr lic. Andrzej FILUS – doktorant w Instytucie Teologii Duchowości KUL, Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin; adres do korespondencji: ul. Peowiaków 11/1, 20-007 Lublin.

¹ S. S o s a b o w s k i, *Droga wiodła ugorem*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1990, s. 167.

archiwalnych. Trafiły tam wbrew woli premiera i Naczelnego Wodza², gen. dyw. Władysława Sikorskiego, który myśląc o przyszłych badaczach okresu II wojny światowej, czynił wszystko, co było możliwe, by zachować archiwalia w polskich rękach.

W związku z zaistniałą sytuacją ksiądz rektor i ksiądz dziekan Wydziału Teologii KUL wystąpili o pomoc do kompetentnych organów władzy państwowej. Strona polska oficjalnie zwróciła się do władz brytyjskich o umożliwienie przeprowadzenia kwerendy w archiwach londyńskich. Ministerstwo Obrony Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej zajęło wyraźnie nieprzychylnie stanowisko. Temat został z konieczności czasowo zawieszony.

Chciałbym w tym miejscu podziękować Jego Magnificencji Ks. Prof. dr. hab. A. Szostkowi MIC, rektorowi KUL, Księdzu Dziekanowi Wydziału Teologii prof. dr. hab. J. Pałuckiemu oraz promotorowi O. Prof. dr. hab. A. J. Nowakowi OFM za życzliwość i serdeczną pomoc, a Ministerstwu Spraw Zagranicznych i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych za podjęte starania o umożliwienie mi poszukiwań w archiwach zagranicznych.

Ograniczone ramy artykułu zmusiły autora do sprowadzenia podjętego problemu jedynie do określenia czynników kształtujących postawę wybranej grupy żołnierzy 1 PSBS.

BADANA GRUPA

Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, organizujące się od podstaw na Wyspach Brytyjskich, borykały się z licznymi trudnościami. Najpoważniejszą, wydawało się nie do pokonania, okazał się brak szeregowych żołnierzy. Tak było i w 1 PSBS, która w pierwszym okresie tworzenia się była kadrówką, o czym świadczą słowa dowódcy, gen. bryg. S. Sosabowskiego: „Było nas kilka setek. Większość stanowili oficerowie, począwszy od podporucznika do pułkownika. Przygniatająca większość – rezerwiści”³ W powstającej brygadzie spadochronowej, w której obowiązują największe wymagania co do siły fizycznej i psychicznej, brakowało podoficerów liniowych z kategorią A. Wśród szeregowców było jeszcze gorzej, zgłaszali się bowiem głównie mężczyźni z kategorią C i D, a więc nie nadający się do takiej formacji, jeśli w ogóle zdolni do służby wojskowej.

² Dalej będzie używany powszechnie przyjęty skrót NW.

³ S o s a b o w s k i, dz. cyt., s. 142.

Pewna poprawa nastąpiła po zmianie statusu jednostki – z brygady strzelców na brygadę spadochronową. Dokonano jej 23 sierpnia 1941 r. Wtedy to dowództwo brygady spadochronowej otrzymało zgodę NW na przeprowadzenie ochotniczego zaciągu w pozostałych jednostkach Wojska Polskiego, organizowanych na Wyspach Brytyjskich.

Napływ ochotników okazał się niewielki, z czym liczył się dowódca 1 PSBS. Służba w tym rodzaju wojska jest ciężka i niebezpieczna, a kandydatom na spadochroniarzy stawiano wysokie wymagania, co jest zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę specyfikę zadań, do jakich została powołana brygada. Spadochroniarz zrzucony na tyły nieprzyjaciela musi mieć nie tylko dobrą kondycję fizyczną i psychiczną, ale także silny charakter. Wymaga się od niego wysokiego poziomu wykształcenia, dużej wiedzy ogólnej i inteligencji.

W grudniu 1941 r. sztab NW w Londynie wysłał do 1 PSBS pewną „propozycję” Gen. dyw. dr M. Kukiel wydał rozkaz przeniesienia około stu podoficerów z różnych jednostek WP na Wyspach Brytyjskich, od kaprała do chorążego, w wieku do 50 lat, w licznych przypadkach z kategorią C, „obciążonych długą listą kar dyscyplinarnych czy nawet sądowych”⁴ „Niewątpliwie ich poprzedni dowódcy użyli wszelkich środków, aby pozbyć się tego elementu ze swoich oddziałów i skierować ich jako «ochotników» do Brygady”⁵ Stanowisko dowódcy 1 PSBS w tej kwestii było następujące: „Osobiście przestudiowałem ich zeszyty ewidencyjne. Nie miałem powodu do zachwytu. Zdałem sobie sprawę, jakie ryzyko biorę na siebie przyjmując ich do brygady. Oczywiście mogłem z nich zrezygnować i odesłać z powrotem do ich oddziałów. Szczupłość uzupełnień i zgłoszeń ochotniczych nie przemawiała za takim rozwiązaniem”⁶

Generał Sosabowski, znany wojskowy pedagog⁷, stworzył z nowo przybyłych „ochotników” osobną kompanię, którą umieścił w obozie Pittenween. Przed rozpoczęciem żołnierskiego szkolenia zebrał ich na placu ćwiczeń i oznajmił: „Zanim was tutaj zebrałem, przejrzałem dokładnie wasze zeszyty ewidencyjne. Co w nich znalazłem, sami o tym wiecie. Przypuszczam, że już wiecie, że ja, dowódca – zobowiązuję się na własną odpowiedzialność zniszczyć wasze zeszy-

⁴ T e n ż e, *Najkrótszą drogą*, Bellona–Warszawa 1992, s. 111.

⁵ T e n ż e, *Droga wiodła ugorem*, s. 163.

⁶ T e n ż e, *Najkrótszą drogą*, s. 111.

⁷ Stanisław Sosabowski był wykładowcą w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie (1929-1937); napisał ceniony podręcznik dla dowódcy pododdziału uzgodniony z *Instrukcją o pracy kulturalno-oświatowej* pt. *Wychowanie żołnierza i obywatela*, wydaną dwukrotnie (1931 i 1932) przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy.

ty ewidencyjne pod warunkiem, że staniecie się wzorowymi żołnierzami spadochronowymi. Wasza przeszłość nie będzie żadną zaporą w waszej użyteczności w Brygadzie ani w waszych awansach. Służba nasza jest twarda. Wszyscy zakwalifikowani przez komisję lekarską Brygady przejdą przeszkolenie spadochronowe. Wielu z was wymaga podniesienia sprawności fizycznej i przeszkolenia liniowego. Uczciwie, otwarcie i po żołniersku wam to mówię. Ostrzegam, kto się temu nie podda, jego dotychczasowy zeszyt ewidencyjny zapełni się karami, które – nie straszę – będą surowsze od poprzednich”⁸

Takie postawienie sprawy okazało się nader skuteczne. „I ciekawy był wynik – napisał dalej generał. – Z głęboką dumą muszę stwierdzić, że bodaj żaden z nich nie zawiódł”⁹ To właśnie ci podoficerowie stali się wzorowymi żołnierzami spadochronowymi i to oni stanowili w 1 PSBS „istotny element kośćca kadry podoficerskiej”¹⁰ Kto lub co miało wpływ na tak radykalną zmianę postaw podoficerów?

POSTAWA

Termin „postawa” funkcjonuje w wielu dyscyplinach naukowych i jest różnie ujmowany w zależności od szkoły reprezentowanej przez poszczególnych autorów. Za każdą ze szkół stoi określony system filozoficzny. On to określa ramy pojęciowe danych terminów. Wychodząc z pozycji personalizmu, w niniejszym artykule przyjęto rozumienie tego terminu za A. J. Nowakiem, który definiuje postawę jako „w miarę zwartą integrację sfery intelektualnej, emocjonalnej i wolitywnej życia wewnętrznego”¹¹ Takie ujęcie wydaje się najbardziej adekwatne i pełne, bowiem zawiera w sobie element immanentny i element transcendentny, co wyraża się w *in* i *extra*, łącząc je w spójność, oraz płynnie współgra z kształtującymi postawy czynnikami zarówno zewnętrznymi (czynniki społeczne), jak i wewnętrznymi (czynniki indywidualne). Do czynników zewnętrznych należy zaliczyć cywilizację, grupę, osoby znaczące, a do czynników wewnętrznych – wiedzę, inteligencję, wiek, doświadczenie, lęk, płęć itp. Czynnikiem wewnętrznym jest także kultura, jednakże ze względu na rozległość tego zagadnienia będzie on tu pominięty¹².

⁸ S o s a b o w s k i, *Droga wiodła ugorem*, s. 163.

⁹ Tamże.

¹⁰ S o s a b o w s k i, *Najkrótszą drogą*, s. 111.

¹¹ A. J. N o w a k OFM, *Identyfikacja postaw*, Lublin: RW KUL 2000, s. 22.

¹² Autor artykułu przyjmuje ujęcie W. Tatarkiewicza – zob. t e n ż e, *Kultura i cywilizacja. Sztuka i nauka o sztuce*, „Nauka Polska” 1976, nr 9-10.

Postawy nie są czymś wrodzonym, nabywa się je poprzez formowanie. Stąd nasuwa się wniosek, że postawy są względnie stałe, ponieważ są kształtowane. Wojna jednak wymusza gwałtowność zmian, co będzie poniżej przedstawione na przykładzie żołnierzy 1 PSBS.

CYWILIZACJA

Cywilizację¹³ stanowi świat stworzony przez człowieka, świat mający wielorakie obciążenia i ograniczenia, jest on bowiem obszarem ograniczeń i niewoli człowieka. Ukazana przez Ewangelię perspektywa przewycięzania alienacji realizuje się powoli, z licznymi trudnościami i oporami. Wynika to stąd, że amoralne zło jest wpisane w świat tworzony przez człowieka, co najwyraźniej i najboleśniej się wyraża w społecznych strukturach ucisku i wyzysku, które są pierwszym źródłem cierpień zadawanych człowiekowi. Dlatego Magisterium Świętego Kościoła Powszechnego, zgodnie z wymogami Jezusa Chrystusa, naucza o cywilizacji miłości, czyli cywilizacji afirmującej życie, oraz o cywilizacji śmierci jako o dwóch przeciwstawnych modelach. Cywilizacją miłości Królestwa Bożego Święty Kościół Powszechny uszlachetnia istniejące na ziemi cywilizacje, wszczepiając je w Jezusa Chrystusa. Nie jest to proces ani linearny, ani ewolucyjny, lecz o wiele bardziej złożony.

Cywilizację jako metodę ustroju wspólnotowego, wraz z jej uprzedmiotowionym wyrazem w czasie i przestrzeni¹⁴, stanowią:

1) ideologia – siły powietrzno-desantowe są wytworem danej doktryny wojennej, wyrażającej określoną ideologię, która określa rolę i zadania desantów powietrznych w ścisłej korelacji z innymi rodzajami wojsk; wojska spadochronowe jako związki taktyczne stanowią ze swej istoty siłę ofensywną, dlatego też doszło do kolizji stanowisk między Polakami a stroną reprezentującą Imperium Brytyjskie co do użycia 1 PSBS;

2) organizacja – szeroko ujmując, chodzi o system prawny polski i brytyjski, instytucje polskie i brytyjskie, moralność, religię, wiedzę; w ujęciu węższym – o system organizacji brygady polskich spadochroniarzy, która w przeciwieństwie do brygad niemieckich, angielskich i amerykańskich była zorganizowana do samodzielnego działania, stąd ten przymiot znalazł się w jej nazwie;

¹³ Por. tamże.

¹⁴ Niniejsze określenie cywilizacji jest dookreśleniem pojęcia F. Konecznego, który cywilizację pojmował jako metodę ustroju życia zbiorowego; por. F. K o n e c z n y, *O ład w historii. Z dodatkami o twórczości i wpływie Konecznego*, Wydawnictwo Towarzystwa im. Romana Dmowskiego, Londyn 1977.

3) czynności – obejmują zasadnicze, specjalne, uzupełniające, praktyczne szkolenie, wykłady oświatowe, naukę w szkołach polskich i brytyjskich, wojskowych i cywilnych, na szczeblu średnim i uniwersyteckim (jeśli byłyby takie przypadki, to i podstawowym), praca tzw. kulturalno-oświatowa, działalność artystyczna, medialna, sportowa etc., od strony zewnętrznej udział w celebracji mszy św. oraz w nabożeństwach;

4) zespół rzeczy, na których bazuje doktryna, czyli wszelki sprzęt i środki – ten rodzaj wojska operuje sprzętem i środkami o najwyższym zaawansowaniu technologicznym, czyli mówiąc wprost – środkami najbardziej śmiertelnościami.

WPLYW GRUPY

Bezpośredni wpływ na postawy ludzkie mają grupy¹⁵ W tym konkretnym przypadku chodzi głównie o cztery kręgi. Najbliższy krąg to kompania, a w jej ramach dwa podkręgi: drużyna i pluton. Drugi krąg to batalion, któremu organizacyjnie została podporządkowana badana kompania. Trzeci krąg, jeszcze większy, to brygada jako ściśle wyodrębniona, elitarna jednostka WP, bezpośrednio podlegająca NW, a organizacyjnie – przynajmniej w planach – przyporządkowana do Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej. Czwarty krąg, najdalszy, to lokalna społeczność szkocka. Żołnierze Brygady nawiązali z nią przyjazne stosunki, które przetrwały wojnę. Można wydzielić jeszcze krąg piąty, a więc żołnierzy państw alianckich szkolonych przez Polaków. W pierwszym kręgu, na szczeblu drużyny czy plutonu, żołnierze pozostają ze sobą we wzajemnych i ścisłych więziach, będących odbiciem relacji międzyludzkich. Wywierają one istotny wpływ na percepcję, myślenie, działanie, przekonania, a tym samym na postawy żołnierza. Właśnie ta grupa spełnia podstawową funkcję, jaką jest zaspokojenie potrzeb jej członków, czyli bezpieczeństwa, przynależności, uznania, braterstwa, miłości. Zaspokajanie potrzeb realizuje się przede wszystkim poprzez realizację zadań: drużyny w ramach plutonu, plutonu w ramach kompanii, kompanii w ramach batalionu

¹⁵ Zob. T. Mądrycki, *Psychologiczne prawidłowości kształtowania postaw*, Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych 1970; J. Turowski, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Lublin: TN KUL 1993; *Kształtowanie motywacji i postaw. Socjotechniczne problemy działalności ideowo-wychowawczej*, wstęp i wybór Cz. Czapów, Warszawa: Książka i Wiedza 1976; W. Prężyna, *Intensywność postawy religijnej a osobowość*, TN KUL, Lublin 1973.

i batalionu w ramach brygady. Realizacja postawionych przed nimi zadań, czy to w Małpim Gaju, czy na lotnisku w Ringway, czy na kursie korzonkowym¹⁶ na dzikich, górskich pustkowiach malowniczej Szkocji etc., umacniała powstałą więź grupową podoficerów z Pittenween. Także pewna specyfika służby spadochroniarzy, w której życie stale ociera się o śmierć, jeszcze bardziej cementowała więzi międzyludzkie w tej, jak i w innych kompaniach.

Poza tym żołnierze Brygady, nim stali się jednostką spadochronową na prawie brytyjskim, wiele rzeczy wykonywali za własne pieniądze i własnymi siłami. W ten sposób postawili pierwszą na Wyspach Brytyjskich więź spadochronową, zakupili i uruchomili samochody dla Brygady, dostali od Norwegów sprzęt narciarski, od Szkotów sprzęt do wspinaczki górskiej, zorganizowali Małpi Gaj w Largo House, czyli ośrodek zaprawowy do skoków spadochronowych, przez który przeszli spadochroniarze wielu państw. To, że szkolili spadochroniarzy innych narodowości, ma też znaczenie w kształtowaniu postawy, albowiem im większy prestiż grupy, tym większa jej atrakcyjność. Kompania musiała mieć swój system wartości w ramach systemu uniwersalnego na szczeblu całej Brygady i norm regulujących zachowanie żołnierza WP, opartych na regulaminie wojskowym obowiązującym w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie jako całości.

Wbrew stereotypowym opiniom spadochroniarze, charakteryzujący się wysokim poziomem wiedzy i umiejętności, co sprzyja formowaniu się postaw adekwatnych do rzeczywistości, nie okazują jednocześnie tolerancji dla jednostki odstającej od grupy, naruszającej jej zwartość bojową. Co więcej, zwartość grupy wzmacnia każdą jednostkę, co wynika z zespołowego działania, które wbrew obowiązującej obecnie ideologii jest bardziej efektywne niż działanie indywidualne.

OSOBY ZNACZĄCE

Osobami znaczącymi dla jednostki są ludzie dostarczający jej wzorów postępowania, czyli stanowiący dla niej obiekt do naśladowania i identyfikacji. Warunkiem koniecznym do wystąpienia procesu naśladownictwa czy

¹⁶ Kurs szturmowy, zwany też kursem bytowania w terenie popularnie zwany był kursem korzonkowym, który – jak pisze W. K. Stasiak – „polegał na zdobywaniu umiejętności życia w terenie i na zaprawie fizycznej w ciężkich warunkach”; por. W. K. S t a s i a k, *W locie szumią spadochrony. Wspomnienia żołnierza spod Arnhem*, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1991.

identyfikacji jest wzbudzanie przez prestiżowy obiekt motywacji i uczuć u odbiorcy. Zatem osoby znaczące to jednostki cieszące się społecznym prestiżem, wzbudzające motywację i uczucia zgodnie z potrzebami podmiotu, oddziałujące na jego pragnienia i dążenia, tym samym wpływające w istotnym stopniu na postawy czy w ogóle na osobowość odbiorcy. Osoby znaczące cieszą się sztucznym prestiżem społecznym, wynikającym z ich miejsca w społecznej hierarchii, opartej na majątku, wpływach, zakresie władzy, nagłośnieniu medialnym etc.

W przypadku polskich spadochroniarzy nie mogła dokonać się identyfikacja, bowiem mistrzami w tej specjalności byli Niemcy, natomiast brytyjscy spadochroniarze byli policjantami Imperium Brytyjskiego. Polscy, co było już sygnalizowane, a wynikało z odmienności cywilizacji, byli częścią ZWZ-AK, czyli stanowi potencjalną partyzantkę w ramach powszechnego powstania. Taki punkt widzenia był podobny do sowieckiego. Spadochroniarze sowieccy byli zrzucani, nawet w sile dywizji, jako partyzanci. Dlatego możliwe było tylko przyjęcie wzoru spadochroniarza mającego *de facto* spotęgowane cechy wzorowego żołnierza wojsk lądowych, które umożliwiają żołnierzowi szybkie i sprawne działanie w szczególnie trudnych warunkach, ze świadomością braku bezpośredniego wsparcia ze strony własnych wojsk. Wykładnią pedagogiki gen. bryg. S. Sosabowskiego był wzór żołnierza-obywatela, świadomego swych przywilejów i obowiązków, pozostającego w relacji oddziałującej: dowódca – podkomendny i kapelan – żołnierz. W tak ustawionej relacji międzyosobowej dominującą postacią był dowódca, i był nim rzeczywiście, o czym świadczy przezwisko nadane mu przez podwładnych – „Właściciel”. Tkwiło w nim coś głębokiego, bowiem czuł się on jak suweren, co fascynowało, a równych mu tylko stopniem niezmiernie drażniło.

Twórca i dowódca 1 PSBS już za życia stał się chodzącą legendą. Aby w miarę wiernie i obiektywnie, choć skrótowo, przedstawić jego niezwykłą osobowość, zostaną zacytowane opinie o nim oraz jego własne stanowisko co do pewnych aspektów działalności. Francuski pułkownik Faury, który szkolił polskich oficerów w okresie międzywojennym, tak scharakteryzował mjr. dypl. S. Sosabowskiego: „Dobry oficer. Inteligentny, o żywym umyśle, posiada temperament, pilność pracy i rzeczywiste zalety wojskowe. Niestety ma upodobania do dyskusji i paradoksu. Może dać dobre rezultaty w sztabie, o ile przełożeni jego będą czuwali nad nim z bliska”¹⁷ Bezpośredni przeło-

¹⁷ J. L. E n g l e r t, K. B a r b a r s k i, *Generał Stanisław Sosabowski. Dowódca 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Commander 1st Polish Independent Parachute Brigade*, Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1996, s. 16.

żony Sosabowskiego w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie, gen. bryg. Tadeusz Kutrzeba, wydał o nim następującą opinię służbową: „Oficer o szerokiej wiedzy ogólnej, w szczególności w dziedzinie gospodarczo-ekonomicznej w zastosowaniu obrony Kraju. Duży temperament i stanowczość. Inteligencja rozległa, pracuje szybko i wydajnie, we współżyciu trudny z powodu chęci narzucania innym woli. Podporządkowanie się sprawia mu nieraz trudności. Lubi samodzielność i odpowiedzialność. Bardzo skrupulatny i gospodarczy w sprawach finansowych. Zdrowy i wysportowany. Wybitny oficer”¹⁸ W rozkazie z dnia 28 września 1939 r. dowódca Armii „Warszawa” gen. dyw. Juliusz Rómmel napisał: „Ze szczególnym uznaniem muszę podkreślić bohaterstwo, upór i ofiarność żołnierzy 21 pp pod dowództwem wyśmienitego dowódcy pułku płk. dypl. Stanisława Sosabowskiego, który w najcięższych chwilach kryzysu bitwy w dniach 2 IX utrzymał swój pułk w rękę i razem z dyonem 8 PAL osłonił odwrót dywizji”¹⁹

Pierwsze dni pobytu na ziemi brytyjskiej scharakteryzował zastępca dowódcy 1 PSBS, ppłk Jan Kamiński: „Po kilku dniach przeniesiono nas do obozu w okolicy miasta Biggar, gdzie rozlokowano nas w namiotach. [...] Aby utrzymać dyscyplinę, płk Sosabowski postanowił zorganizować 2 Brygadę Strzelców, ponieważ już gdzieś w innym obozie powstała 1 Brygada Strzelców. W końcu czerwca, gdy organizacja brygady była już znacznie zaawansowana, przybył do nas na inspekcję z Londynu gen. Marian Kukiel, który pełnił funkcję pierwszego wiceministra spraw wojskowych. Pochwalił porządek, jaki u nas zastał i odjechał”²⁰ Natomiast specjalność brygady tak opisał: „W końcu października [1940 r. – przyp. A. F.] płk Sosabowski spotkał szefa sztabu Naczelnego Dowództwa gen. Tadeusza Klimeckiego i ten w czasie rozmowy wspomniał, że zapoczątkowano wysyłanie skoczków spadochronowych do kraju i zapytał, czy spośród kadry brygady dowodzonej przez płka Sosabowskiego nie znalazłoby się kilkudziesięciu ochotników. «Oczywiście, że tak» – odpowiedział nasz dowódca i natychmiast po powrocie do swej kwatery przystąpił do wyboru kandydatów, a że znał swych podwładnych doskonale, wybrał szybko pierwszych dwudziestu”²¹ Na tej liście znalazło się trzech cichociemnych, w tym dwóch słynnych dowódców ZWZ-

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ J. K a m i ń s k i, *Od konia i armaty do spadochronu. Wspomnienia uczestnika II wojny światowej*, Warszawa: Instytut Wydawniczy „PAX” 1980, s. 63.

²¹ Tamże, s. 65 n.

-AK: mjr czasu wojny cc Jan Piwnik („Donat”, „Ponury”) i mjr czasu wojny cc. Eugeniusz Kaszyński „Nurt”

Stanisław Sosabowski został też szybko dostrzeżony jako wybitny dowódca o charyzmatycznej osobowości przez imperialny establishment brytyjski. W końcu, kiedy się okazało, że Brytyjczycy nie są w stanie stworzyć dwóch dywizji powietrzno-desantowych z powodu braku odpowiednich ludzi, naczelny dowódca 1 Korpusu Powietrzno-Desantowego gen. sir Frederick A. M. Browning na wspólnych ćwiczeniach polsko-brytyjskich zaproponował utworzenie polsko-brytyjskiej dywizji powietrzno-desantowej pod dowództwem gen. bryg. S. Sosabowskiego. Strona brytyjska miała dostarczyć żołnierza, a Polacy kadrę oficerską. Stanisław Sosabowski odmówił.

Nie wymaga to komentarza. Jeśli chodzi o kadrę oficerską, to znajdowała się ona w cieniu dowódcy, ale byli to wyśmienici oficerowie oddani Sprawie: Bogu, Ojczyźnie, Żołnierzowi. Udowodnili to swoją postawą w czasie wojny²²

Osobną grupę stanowili księża kapelani, których dowódca też próbował sobie podporządkować, tłumacząc to w następujący sposób: „Z początku, przekonani o nadrzędności spraw, których byli rzecznikami, uważali, że praca wychowawcza dowódcy i ich praca duszpasterska mają biec równolegle, ale niezależnie. Obawiali się, że dowódca będzie się mieszał w ich sprawy duszpasterskie. Nie orientowali się zrazu, że wszystkie kierunki wychowania żołnierskiego muszą się wzajemnie zazębiać i uzupełniać, a koordynatorem tego procesu synchronizacji jest właśnie dowódca. Przy całym zrozumieniu dla ważności spraw duchowych dowódca odpowiedzialny za swój oddział nie może dopuścić, by mu ktoś zakładał «państwo w państwie». Ma on prawo i obowiązek ukazywania kapelanom, jakie sprawy żołnierzy winny być przedmiotem ich specjalnego zainteresowania”²³ Próba podporządkowania sobie kapelanów przez dowódcę zakończyła się raczej fiaskiem, bowiem księża kapelani bez żadnych taryf ulgowych przechodzili szkolenie spadochroniarckie, wykonując jednocześnie swoje obowiązki duszpasterskie, co nie było łatwe. Mogą o tym świadczyć słowa kapelana 1 batalionu 1 PSBS ks. kpt. Franciszka Mientkiego: „[...] nie mogliśmy sobie dać rady ze spowiedziami wielkanocnymi. Udałem się do Largo i załatwiłem, by zwolniono ks. Alfreda [ks. A. Bednorz, oblat, kapelan 2 batalionu – przyp. A. F.] na całą sobotę z ćwiczeń. Chciałem, by przed południem sobie odpoczął, a po południu pomógł nam w konfesjonale. Przyjechał rzeczywiście na czas, ale nie skorzy-

²² Zob. spis oficerów w: W. K. S t a s i a k, *W locie szumią spadochrony. Wspomnienia żołnierza spod Arnhem*, Warszawa: Instytut Wydawniczy „PAX” 1991.

²³ S o s a b o w s k i, *Najkrótszą drogą*, s. 128.

stał z wolnego przedpołudnia. Instruktor zdołał go przekonać, by jeszcze cztery godziny obijał sobie kości na różnych przyrządach. Po zakończeniu spowiedzi zwierzył się jednak: Nie wyobrażasz sobie (to było jego charakterystyczne powiedzenie), jak bardzo żałowałem, że nie skorzystałem ze zwolnienia. Dzisiaj odprawiłem pokutę za wszystkich moich penitentów. Chociaż miałem podłożony koc, siedziałem tylko półgębkiem, raz na jednej stronie, raz na drugiej...”²⁴

Polscy kapelani, jedyni spośród kapelanów wszystkich nacji biorących udział w operacji „Garden-Market”, skakali z samolotu razem ze swoimi batalionami, a ks. kpt. Hubert Misiuda, kapelan 3 batalionu, wraz z wieloma swoimi żołnierzami poległ na polu chwały.

Należy wspomnieć, że w 1944 r., już po D-Day, szefem kapelanów Brygady został starszy kapelan, ks. mjr cc. Konrad Stolarek „Samson”, który był komandosem i służył wcześniej w specjalnym komandzie – Samodzielnej Kompanii Grenadierów. Był zrzucony z samolotu do okupowanej Francji, aby stworzyć siatkę wywiadowczo-partyzancką w departamentach licznie zamieszkałych przez Polonię. Był to człowiek o nieprzeciętnym uroku osobistym.

INTELIGENCJA I WIEDZA

Rozwój intelektualny należy do czynników wpływających na kształtowanie postaw jednostki. Generalnie teorie ukazują korelację między niskim poziomem inteligencji a sztywnością i małą adekwatnością do rzeczywistości i odwrotnie²⁵ Jest to ujęcie bardzo uproszczone i tendencyjne. Wysoki poziom inteligencji nie stanowi żadnej gwarancji, że jednostka będzie adekwatna w stosunku do rzeczywistości. Można natomiast empirycznie stwierdzić, że zachodzi ścisła korelacja między poziomem inteligencji a konformizmem. Im większa inteligencja bez moralności, tym większy konformizm, czyli giętkość w stosunku do świata i jego tendencji, opierająca się na światowych stereotypach, modach, ideach, tworzących *notabene* postawy konserwatywne, wyrosłe na ludzkiej tradycji. Realizm nie ma nic wspólnego z konformizmem, albowiem realizm sam w sobie jest krytyczny i oceniający, opiera się na uniwersaliach, a dzięki temu jest otwarty na człowieka i na Boga. Ważny jest także typ wiedzy, bowiem rozległa, ale uporządkowana wiedza ogólna, w przeci-

²⁴ F. M i e n t k i, *Bóg i Ojczyzna. Wspomnienia kapelana Wojska Polskiego*, Warszawa: Instytut Prasy i Wydawnictw „Novum” 1987, s. 101 n.

²⁵ Por. M ą d r z y c k i, *Psychologiczne prawidłowości kształtowania postaw*.

wieństwie do wiedzy specjalistycznej, formuje postawy otwarte, niestereotypowe. Stąd nacisk dowódcy 1 PSBS na podwładnych, aby kontynuowali naukę przerwana działaniami wojennymi. Poza tym teorie tworzą postawy mało realistyczne, nietolerancyjne, przesądne i z uprzedzeniami, czego wręcz nie znosił dowódca²⁶ Dlatego też wymagał wiedzy ogólnej – sprawdzalnej w każdym miejscu i czasie. Tworzą ją obiektywne prawa, istniejące niezależnie od człowieka. Człowiek znający i poznający te prawa czyni tym samym kroki ku postawie samodzielnej, pełnej inicjatywy. Do tych praw należą prawa moralne, które otwierają człowieka na miłość Boga, człowieka i Ojczyzny, jak pisał teoretyk polskich wojsk powietrzno-desantowych oraz jednostek specjalnych w sztabie NW w Paryżu i Londynie, mistyk i bohater narodowy, legendarny ppłk dypl. inż. Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz” Uniwersalna otwartość jest dostępna każdemu, bowiem każdy człowiek jest stworzony na wzór Jezusa Chrystusa.

LĘKI

Lęki, które są pewnego rodzaju strachem, tworzy siła zagrażająca ludzkiemu życiu. Jest to zawsze siła destrukcyjna, moralnie zła, silnie wpływająca na jednostkę. Z całą pewnością można stwierdzić, że im dalej człowiek jest od Boga, tym większe lęki mu towarzyszą. Mogą one przejść w lęki urojone, które owładniają człowieka jak nałóg (1 J).

W rozpatrywanym przypadku mamy do czynienia z lękiem rzeczywistym, ze strachem, który stale towarzyszy spadochroniarzowi, zmagającemu się z samym sobą, z wymaganiami cywilizacyjnymi oraz z żywiołami natury. Był to jeden z głównych problemów w Brygadzie, bowiem, poza wyjątkami, nikt nie mógł w niej służyć bez przeszkolenia spadochronowego. Był to olbrzymi wysiłek indywidualny i zespołowy, co przyznaje sam dowódca: „Trudno opisać, ile wysiłku musieli włożyć dowódcy oddziałów i instruktorzy wychowania fizycznego, aby tych tak zwanych «ochotników» doprowadzić do kondycji kwalifikującej ich do wysłania do «Małpiego Gaju». Ile zaufania musieli nabrać ci chłopcy do instruktorów spadochronowych, gdy po przybyciu do Ringway kazano im skakać z balonu, jak i z samolotu”²⁷

²⁶ Por. S t a s i a k, dz. cyt.; Z. J a n k i e w i c z, W. S t a s i a k, *Wojska powietrzno-desantowe*, Warszawa: Wydawnictwo MON 1973.

²⁷ S o s a b o w s k i, *Droga wiodła ugorem*, s. 166 n.

Każdy skok jest przeżyciem zużywającym siły fizyczne, psychiczne i duchowe spadochroniarza. Towarzyszy mu lęk i wysiłek. Wynika to ze specyfiki, którą można przedstawić poprzez analizę kolejnych faz skoku na pole walki.

Najpierw spadochroniarz wchodzi do samolotu i odbywa męczący psychicznie i fizycznie lot na miejsce desantu. Monotonny, otępiający warkot silników potężnych samolotów transportowych, wybuchy pocisków przeciwlotniczych, wstrząsające samolotem, ataki nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich oddziałują destrukcyjnie na każdego spadochroniarza.

Na kilka minut przed skokiem następuje pełna mobilizacja duchowa, psychiczna i fizyczna skoczka. Jest to moment, kiedy spadochroniarze widzą się, być może, po raz ostatni, moment wewnętrznego skupienia, modlitwy. Skoczek w pełnym napięciu, maksymalnie skoncentrowany, czeka na rozkaz. Na komendę *Go!* skacze. Musi otworzyć spadochron oraz zachować zdolność panowania nad lotem. W czasie lotu może strzelać z broni. W końcowej jego fazie dochodzi cały szereg czynności umożliwiających pomyślne lądowanie. Po szczęśliwym lądowaniu trzeba uwolnić się z pełnej powietrza czaszy spadochronu i wejść z miejsca lądowania na pole walki.

W czasie skoku bardzo wiele może się zdarzyć: spadochroniarz może zaczepić spadochronem o samolot i być przez niego holowany; spadochron może się całkowicie lub częściowo zawiesić albo nieprawidłowo współpracować; mogą się zdarzyć wypadki niezależne od człowieka lub sprzętu, jak zmiana kierunku i siły wiatru, ulewa, grad itp.; mogą zawinąć lotnicy i przeprowadzić zrzut na las, wodę, domy, linie wysokiego napięcia czy inne przeszkody. Ogromnym wstrząsem dla spadochroniarza jest wejście od razu po lądowaniu w samo piekło walki, jak to miało miejsce w wypadku 1 PSBS pod Arnhem-Driel. Dlatego każdemu skokowi towarzyszy lęk, który bywa przez spadochroniarzy różnie zwany (emocja, zdenerwowanie), bowiem na ogół nie przyznają się oni do strachu. Ks. kpt. Hubert Misiuda, kapelan 3 batalionu, a w pewnym okresie także kapelan całej Brygady, przyplącił skoki wadą serca. Mimo to skakał pod Arnhem-Driel i tam zginął.

Podobno skoczkowie dzielą ludzi na tych, którzy się boją i skaczą, oraz na tych, którzy się nie boją i nie skaczą. Coś w tym jest, bowiem w warunkach ekstremalnych człowiekowi zawsze towarzyszy lęk. Zapanowanie nad nim, być może, przyczynia się do uformowania postawy odważnego, opanowanego, zdyscyplinowanego i zdecydowanego żołnierza. Wpływ jakiś ma, ale jaki? Nie sposób odpowiedzieć bez przeprowadzenia badań.

REFLEKSJA KOŃCOWA

Zakończenie napisał sam dowódca:

„Dobry był ten duch w brygadzie spadochronowej, pomimo ciężkiego wysiłku fizycznego oraz dysproporcji, które wokół miały miejsce. Żaden z żołnierzy nie narzekał, że jest bardzo zapracowany, gdy wokół kwitnie nieróbstwo. Ale brygada dała żołnierzowi polskiemu coś więcej niż to, że dobrze czuł się w szeregach. Dała mu poczucie własnej wartości. Dała przekonanie, że jest on coś wart, że potrafi przewycięzać przeszkody, które stoją na jego drodze. Dała mu dobre samopoczucie, dała zaufanie do swoich sił i możliwości”²⁸

Są to bardzo skromne słowa, albowiem generał amerykański, który potrafił walczyć, George S. Patton²⁹, napisał, że widział wielu żołnierzy, ale jedyny niebudzący zastrzeżeń to żołnierz polski. Autor się z tym zgadza. Zgadza się też z następującą adnotacją NW gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego:

„Stoją mi w oczach szeregi 1 Polskiej Brygady Spadochronowej, ustawione do przeglądu inspekcyjnego. Smukłe, młode postacie; wzorowy wizerunek żołnierski; świetna zaprawa fizyczna: oczy jasne i uśmiechnięte; twarze, z których bił zapał i duma z przynależności do nowego i dotychczas w Polskich Siłach Zbrojnych nie istniejącego rodzaju broni; [...] – wszystko to składało się na najurodzawsze wojsko, jakie zdarzyło mi się oglądać w ciągu mego długiego życia”³⁰

BIBLIOGRAFIA

- Englert J. L., Barbarski K., Generał Stanisław Sosabowski. Dowódca 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Commander 1st Polish Independent Parachute Brigade, Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1996.
- Jankiewicz Z., Stasiak W., Wojska powietrzno-desantowe, Warszawa: Wydawnictwo MON 1973.
- Kamiński J., Od konia i armaty do spadochronu. Wspomnienia uczestnika II wojny światowej, Warszawa: Instytut Wydawniczy „PAX” 1980.

²⁸ Sosabowski, *Najkrótszą drogą*, s. 335.

²⁹ G. S. Patton, *Wojna, jak ją poznałem*, tłum. z ang. E. Niemirska, MON, Warszawa 1964.

³⁰ Sosabowski, *Najkrótszą drogą*, s. 7.

- Kształtowanie motywacji i postaw. Socjotechniczne problemy działalności ideowo-wychowawczej, wstęp i wybór Cz. Czapów, Warszawa: Książka i Wiedza 1976.
- Mądrzycki T., Psychologiczne prawidłowości kształtowania postaw, Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych 1970.
- Mientki F., Bóg i Ojczyzna. Wspomnienia kapelana Wojska Polskiego, Warszawa: Instytut Prasy i Wydawnictw „Novum” 1987.
- Nowak A. J., OFM, Identyfikacja postaw, Lublin: RW KUL 2000.
- Patton G. S., Wojna, jak ją poznałem, tłum. z ang. E. Niemirska, Warszawa: MON 1964.
- Sosabowski S., Droga wiodła ugorem, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1990.
- Sosabowski S., Najkrótszą drogą, Warszawa: Bellona 1992.
- Sosabowski S., Wychowanie żołnierza i obywatela, Warszawa: Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy 1931.
- Stasiak W. K., W locie szumią spadochrony. Wspomnienia żołnierza spod Arnhem, Warszawa: Instytut Wydawniczy „PAX” 1991.
- Tatarkiewicz W., Kultura i cywilizacja. Sztuka i nauka o sztuce, „Nauka Polska” 1976, nr 9-10.
- Turowski J., Socjologia. Małe struktury społeczne, Lublin: TN KUL 1993.

THE POSITIVE CHANGE OF ATTITUDE OF SOLDIERS
DISMISSED FROM POLISH TROOPS IN UK ARMY (1940-1944)
AND JOINED TO 1ST POLISH INDEPENDENT PARACHUTE BRIGADE

S u m m a r y

The author presents a lot of factors – for example behaviour, intelligence, knowledge – that changed the attitude of „special volunteers” in 1st Polish Independent Parachute Brigade (Great Britain, 1940-1944).

His aim is to show the positive function of these factors in attaining higher degrees in UK Army during the last World War.

Słowa kluczowe: wojska spadochronowe, grupa, cywilizacja, zachowanie, inteligencja, wiedza, lęk, postawa.

Key words: paratroops, group, civilisation, behaviour, intelligence, knowledge, fear, attitude.